



5 PYTAŃ DO....

Klaudii Rogali

Kiedy się nawróciłeś i co było tego przyczyną?

To był długi proces. Wszystko rozpoczęło się w momencie, kiedy Pan Jezus postawił na mojej drodze życiowej człowieka, który z czasem stał się moim przewodnikiem duchowym i pokrewną duszą. Było to na początku 2016 r.

Wiosną przeczytałam książkę „Bóg w wielkim mieście”, to w niej znalazłam wzmiankę o ojcu Adamie Szustaku. Zaczęłam oglądać Jego filmiki i słuchać rekolekcji. Moje nawrócenie następowało pomalutku, małymi kroczkami dokonywały się zmiany w moim życiu i we mnie samej. Z dużym wsparciem i pomocą pozbywałam się własnego „ego”, myślenia o sobie samej, że przecież jestem taka silna, że ze wszystkim sobie poradzę, bo kto jak nie ja. Uczylałam się tego, jak przyjmując pomoc od innych, jak otworzyć się na relację z ludźmi, miłować bliźniego oraz dostrzegać potrzeby drugiego człowieka.

Dzięki temu wszystkiemu, czego doświadczyłam przez prawie 3 lata Pan Jezus żyje w moim sercu. To była droga wielkich zmian w moim życiu, tj. separacja z mężem, która trwała rok, po drodze rozwód cywilny, rezygnacja z pracy zawodowej, aby móc pomagać innym. Teraz mąż wrócił do domu i w sposób bardzo nieudolny próbujemy naprawić relację. Wierzę jednak, że Pan Jezus ma swój Boży plan. Codziennie proszę Go w modlitwie o pokój, radość i ciepło rodzinne.

Jak odczuwasz Bożą obecność na co dzień?

Dzięki temu, że nie pracuję mam możliwość, aby codziennie uczestniczyć we Mszy Św. i przyjmować Komunię Św. Od niedawna czytam Pismo Święte, modlę się i rozmawiam z Panem Jezusem.

Wychowywała mnie tylko mama, ale dzięki nawróceniu mam Tatę, z którym rozmawiam o wszystkim, co mnie smuci, co sprawia trudności lub daje radość. Jemu powierzyłam swoje życie i staram się na co dzień

dostrzegać znaki, które Pan Jezus mi daje, przez napotykanych ludzi, przez szybsze bicie serca, przez ptaki fruujące po niebie, przez uśmiech moich synów. To, że co dziennie uczestniczę w Eucharystii daje mi siłę, radość i mam takie poczucie, że będzie dobrze. No bo przecież jeśli Bóg z nami to któż przeciw nam!

Czy doświadczyłeś uzdrowienia fizycznego bądź duchowego?

Doświadczyłam bardzo mocno uzdrowienia duchowego. Zanim poznałam Tomka byłam pozamykana na relacje z drugim człowiekiem, byłam pełna lęku, bałam się ludzi. Moje serce było zamknięte na miłość do siebie samej, a tym samym na drugiego człowieka. Dzięki obecności Pana Jezusa nie piję alkoholu, nie przeklinam. Potrafię, choć jeszcze nie do końca, opanować swoje emocje, frustracje.

W listopadzie 2018 r. wzięłam udział w kursie „Nowe życie”, po zakończeniu kursu, choć nie do końca świadomie doznałam uzdrowienia, w taki sposób, że przez modlitwę do Przenajświętszej Krwi Pana Jezusa, zostałam uwolniona z mocy złych duchów. Dziękuję codziennie Panu Jezusowi, że przez poznanie Tomka, zwrócił się do mnie i wyciągnął swą pomocną dłoń, abym mogła wzrastać w wierze i w każdej minucie swojego życia zapraszać Go do swojego serca.

Co daje Ci uczestnictwo we wspólnocie?

Pierwszy raz trafiłam na spotkanie SNE przypadkowo, z ciekawości zostałam po Mszy Św. w Kościele Św. Wojciecha. Bardzo spodobała mi się taka forma modlitwy. Po spotkaniu poczułam wielką radość w sercu. Poznałam też Panią, która powiedziała mi o uwielbieniu, które odbywa się co czwartek w Kościele Św. Kamila. Pojechałam i tak jestem do dzisiaj, ponieważ ta radość, miłość, to uwielbienie daje mi ogromną moc i siłę. Cieszy mnie, że w taki radosny sposób mogę okazać Panu jak bardzo Go Kocham.

Ciąg dalszy na stronie